

DZIENNIK OBOZOWY APW

Dn. 25 lutego 1944 r.

No. 22.

PRÓBA CHARAKTERÓW.

Zyjemy w czasach, w których siła charakterów więcej niż kiedykolwiek musi być naszą cechą narodową. Szczycimy się - jakżeż słusznie - że wśród ~~niemców~~, a dla nas jednakowo ciężkich kolej tej wojny umieliśmy zachować nieugiętą postawę. Odważnie braliśmy na siebie najcięższe decyzje, połączone z najniebezpieczniejszym ryzykiem - ale nie schodziliśmy z raz wytkniętej drogi.

Mogliśmy uniknąć wojny w 1939 roku. Mogliśmy i później, idąc śladami innych narodów, ukatwić sobie życie grając na dwa stoły. Nie znalazł się u nas przedwrześniem Hacha, ani później nie wydaliśmy Quislinga.

Teraz stoimy przed nową próbą, w której znów będziemy musieli wykazać czy w dalszym ciągu stoimy niezachwianie na stanowisku, że chcemy Polski silnej, całkowicie niepodległej, nieuszczerplonej w granicach - albo żadnej. Że mając do wyboru wegetację bez przyszłości albo śmierć lub dalsze wygnanie - zawsze wybierzymy drugą ewentualność.

Kiedyś w więzieniu, piszący te słowa był świadkiem jak młody chłopak z pod Łomży, świeżo przybyły do celi, opowiadał, że przyznał się na śledztwie do wszystkiego i nawet wyspał swoich towarzyszy. Mówił o tem niepytany, widocznie ciężko mu to strasznie i musiał się swą troską z kimś podzielić. "Czy cię tak bardzo bili" - zapytał któryś z nas. "Nie" - odpowiedział - "nie dlatego zadamem się, na bicie jestem wytrzymały. Ale mnie strasznie zmoczyli.

Zmęczenie. Najstraszniejszy wróg woli. Paraliżuje myśli, obezwładnia mięśnie podsuwa "najłatwiejsze" rozwiązania. Zmęczenie - to zadatek klęski w wojnie nerwów, bakcyl, zmniejszający odporność na nieprzyjacielski szantaż.

Niejeden z nas jest zmęczony. Mamy zresztą prawo być zmęczeni i dlatego potrzebny jest nam jak nigdy - charakter. Potrzebna nam jest świadomość, że każde zboczenie z drogi po której idziemy byłoby zadatkami nieuchronnej zguby, że każdy kompromis jest zaprzeczeniem celowości poniesionych cierpień, stratą nagromadzonego kapitału, wyparciem się dotychczasowej linii postępowania.

Tym, którzy by nam doradzali ustępstwa w najbardziej dla nas żywotnych sprawach odpowiemy: dlaczego nie radziliście nam tego w okresie od marca do września 1939 roku, wówczas gdy mieliśmy kraj niemruszony, niezniszczony, gdy miliony istnień, które ta wojna pochłonęła cieszyły się błogosławieństwami pokoju? Czy chcecie zaprzepaścić ofiary nasze ale i wasze? Czy chcecie, by w miejsce jednego niebezpieczeństwa, którego zwalczanie tyle kosztowało i nadal kosztuje, wyrosło nowe?

Nie ustąpiliśmy w roku 1939 i nie żałujemy naszej decyzji mimo wszystko co potym przyszło. Nie ustąpimy i teraz. Próbę charakterów przed którą stoimy - wytrzymamy. Tak jak wytrzymaliśmy próbę krwi, próbę ognia i najcięższą z prób - próbę tęsknoty.

POGŁOSKI O ROKOWANIACH W LONDYNIE

Sztokholm, 24.II. Korespondenci prasy szwedzkiej donoszą z Londynu, że codziennie odbywają się rozmowy między rządami polskim a angielskim, w których często bierze udział osobiście premier Churchill. Poza tym prowadzi rząd brytyjski rokowania z rządem sowieckim za pośrednictwem ambasadora angielskiego w Moskwie.

DEBATA W IZBIE GMIN

Londyn, 24.II. W czasie wczorajszej debaty nad mową premiera Churchilla w Izbie Gmin wszyscy mówcy poruszali problem polsko-rosyjski. Poseł Strauss z partii pracy oświadczył, że jest bardzo ważnym, aby pretekst żądania granic strategicznych zabezpieczających

przed agresją nie spowodował zanętu. Nonsensem jest przypuszczać, że W. Brytania uzna wszelkie żądania rewizji granic, dla których powodem będą rzekome względy strategiczne. Przyszłość Europy nie leży w szukaniu dogodnych granic, ale w odbudowie gospodarczej wszystkich państw.

Były minister wojny Hoare-Belisha powiedział: Myślę, że najsilniejszym atutem W. Brytanii w chwili, gdy była ona słaba militarnie, było jej stanowisko moralne. Obecnie, gdy jest ona silną fizycznie nie powinna zbaczać z poprzednio obranej drogi. Ekspansja polityczna Rosji uwydatnia się najlepiej w sprawie Polski.

Na zakończenie debaty przemawiał min. Eden, który oświadczył że W. Brytania

zastrzega sobie prawo interesowania się sprawami wszystkich narodów europejskich. Nie zgodziła się ona na ustalenie w Europie stref interesów i taka propozycja nie została jej przez nikogo postawiona. Anglia dążyć będzie do tego, aby po zakończeniu wojny każdy naród europejski wybrał sobie taką formę rządu, jaka mu najbardziej odpowiada. W. Brytania nie boi się rewolucji w Europie, ale również takiej rewolucji popierać nie będzie.

Omawiając sprawy polskie min. Eden oświadczył, że deklaracja Churchilla w tej sprawie wygłoszona została po dłuższym zastanowieniu i że reprezentuje ona pogląd całego rządu brytyjskiego.

CO MÓWI BERLIN?

Berlin, 24. II. Mowa Churchilla stała się głównym tematem wszystkich audycji politycznych radia niemieckiego. Propaganda hitlerowska stara się wszelkimi sposobami dowiesć, że "Anglia zdradziła Europę, wydając ją na łup bolszewizmu" i że "Churchill skapitulował przed Stalinem, ponieważ Anglia jest militarnie na łasce Sowietów." Obok tego propaganda niemiecka usiłuje sugerować, że rząd brytyjski wypowie w dniu 25 lutego polsko-angielską umowę sojuszniczą, która zawarta była 25 sierpnia 1939 na 5 lat i która może być wypowiedziana na 6 miesięcy przed upływem tego terminu.

NOWE MASOWE NALOTY DZIENNE.

Londyn, 24. II. Dzisiaj za dnia wielkie formacje ciężkich bombowców amerykańskich atakowały ważne obiekty przemysłowe w środkowych Niemczech: fabrykę samolotów w Gotha i fabrykę łożysk kulkowych w Schweinfurcie. Ponadto źródła niemieckie donoszą, że bombowce amerykańskie startujące z Koch atakowały obiekty w południowych Niemczech.

Średnie bombowce angielskie i amerykańskie atakowały nad ranem północną Francję i Holandię. Startowały one do akcji w tym samym czasie, kiedy formacje samolotów typu Mosquito powracały z nocnej wyprawy na zachodnie Niemcy. Wielka amerykańska ofensywa powietrzna na fabryki lotnicze w Niemczech trwa już 4 dni. W czasie jej trwania stracono w powietrzu 342 myśliwce niemieckie, ponadto wiele maszyn zniszczono na lotniskach. Fabryki samolotów Messerschmidt i Heinkel oraz fabryki łożysk kulkowych w Steyer /Austria/ - 150 km na zachód od Wiednia/ zostały częściowo zniszczone.

LONDYN ZNOU BOMBARDOWANY.

Londyn, 24. II. Ubiegłej nocy poraz czwarty z rzędu samoloty niemieckie pojawiły się nad Londynem, zrzucając dużą ilość bomb zapalających i wywołując liczne pożary oraz ofiary w ludziach. Dzisiaj rano ogłoszono również w Londynie alarm lotniczy, ale pojawiły się tylko dwa samoloty niemieckie.

POLITYCZNY CEL BOMBARDOWAN LONDYNU.

Sztokholm, 24. II. Nadeszły tu wiadomości, że Niemcy w dalszym ciągu wycofują znaczne ilości bombowców i myśliwców z frontu wschodniego do Francji. Hitler osobiście dał rozkaz dalszego bombardowania Londynu, co ma być doniosłym środkiem przeciwdziałania upadkowi ducha w Niemczech. Podobno to "polityczne bombardowanie" Londynu prowadzone jest wbrew opinii sztabu niemieckiego, który uważa, że z punktu widzenia wojennego nie ma ono żadnego znaczenia, natomiast osłabia front niemiecki na wschodzie.

ROSJANIE ZDOBYLI DNO

Moskwa, 24. II. Rozkaz dzienny Stalina donosi, że w dniu dzisiejszym wojska rosyjskie zdobyły ważny węzeł kolejowy Dno, położony na głównej linii kolejowej, prowadzącej do Pskowa i oddalony od tego miasta o mniej niż 60 mil. Zdobyty wczoraj inny węzeł kolejowy Krasne Strugi położony jest tylko o 40 mil. od Pskowa, na linii kolejowej prowadzącej z Ługi.

NATARCIE ROSYJSKIE NA BOBRUJSK.

Berlin, 24. II. Dzisiejszy komunikat niemiecki donosi, że wojska niemieckie opuściły Rogaczew, położony o 14 mil. na północ od Żłobina. Oznacza to, że wojska sowieckie przekroczyły w nowym punkcie Dniepr i zagrażają Bobrujskowi. W Berlinie przewiduje się rozpoczęcie nowego wielkiego natarcia sowieckiego, którego celem byłby Mińsk.

PAASIKIVI SKŁADA SPRAWOZDANIE.

Sztokholm, 24. II. Natychmiast po powrocie Paasikivi do Helsinek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu fińskiego, na którym złożył on wyczerpujące sprawozdanie ze swej misji w Sztokholmie. Prasa szwedzka przewiduje zwołanie nadzwyczajnego zebrania parlamentu fińskiego.

SPOKÓJ PRZED BURZĄ WE WŁOSZECH.

Algier, 24. II. Sytuacja na froncie włoskim określana jest jako spokój przed burzą. Lada chwila rozpocznie się trącenie natarcia niemieckie na przyczółek Anzio. Narazie na tym froncie odbywają się gwałtowne pojedynki artylerii. Ogłoszono oficjalnie, że w czasie jednego miesiąca walk na przyczółku Niemcy stracili około 20 tys. ludzi, z tego 2800 wzięto do niewoli.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Londyn, 24. II. Bombowce amerykańskie z baz śródziemnomorskich bombardowały wielką rafinerię ropy naftowej we Fiume (port adriatycki w półn. Włoszech) oraz m. Steyer w Austrii, gdzie wzniesiono pożary na fabrykach Daimler i Messerschmidt.